

Texas przyznaje się do modyfikacji pogody

26 września 2011

George Bomar, który jest managerem programu modyfikacji pogody w Texas otwarcie przyznaje się do manipulowania pogodą od roku 1997 (wtedy to mieliśmy nad Polską dziwną sytuację meteorologiczną, która wywołała na południu Polski powódź tysiąclecia, gdy na północy panowała susza). Bardzo ostrożnie warząc słowa wymienia tylko jedną substancję spośród wielu, które rozpylane są z samolotów w celu uzyskania większych opadów deszczu. W wywiadzie tym poruszona jest tylko jedna strona medalu, a mianowicie skuteczność oprysków na opady. Natomiast nie ma już mowy o skutkach ubocznych polegających na zatruciu środowiska i truciu ludzi i zwierząt. Teraz wyobraźcie sobie, że operacja ta obejmuje całą planetę. Według rządowych dokumentów rozpyła się do atmosfery 20 megaton chemikaliów rocznie, zawierających różne metale w zależności od zamierzonych celów. Jest na ten temat dużo spekulacji i teorii, począwszy od walki z globalnym ociepleniem, a skończywszy na depopulacji. Statystyki zdrowotne i zatrucia środowiska z ostatnich lat są zatrważające, jednak rządy wszystkich krajów zgodnie akceptują ten program.